

# Rudolf Zielasko

---

## Parafia jako zgromadzenie eucharystyczne

---

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 75-105

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. RUDOLF ZIELASKO**

## **PARAFIA JAKO ZGROMADZENIE EUCHARYSTYCZNE**

**Treść:** Wstęp. Eucharystia a parafia: 1. Parafia jako podmiot sprawowania Eucharystii. — 2. Eucharystia jako ośrodek życia chrześcijańskiego parafii. — II. Formacja parafii jako zgromadzenia eucharystycznego: 1. Formacja kapłana. — 2. Formacja grupy liturgicznej. — 3. Formacja wiernych.

Parafia jako zgromadzenie eucharystyczne może być badana z punktu widzenia historycznego, prawnego albo socjologicznego<sup>1</sup>. Dla praktyki pastoralnej decydujące znaczenie posiada jednak spojrzenie teologiczne, gdyż relacja parafia — Eucharystia posiada przede wszystkim wymiar teologiczny. W tym właśnie aspekcie pragniemy zająć się parafią uwydatniając w pierwszej części artykułu problemy dogmatyczne związane z relacjami zachodzącymi między parafią a sprawowaniem Eucharystii. Problemy natury praktycznej, dotyczące formacji parafii jako zgromadzenia eucharystycznego, omówimy w części drugiej. Wypada od razu zaznaczyć, że przez zgromadzenie eucharystyczne rozumiemy przede wszystkim zgromadzenie wiernych, które zebrało się, by sprawować ofiarę eucharystyczną. Poza ramami naszych rozważań pozostają przeto te zgromadzenia eucharystyczne, które mają na celu sprawowanie poza-mszalnego kultu eucharystycznego (np. wspólne adoracje, procesje eucharystyczne itp.).

### **I. Eucharystia a parafia**

Relacje zachodzące pomiędzy Eucharystią a parafią naświetlimy przeprowadzając dowód na dwa wzajemnie się uzupełniające zdania: 1. Najbardziej właściwym podmiotem spr-

<sup>1</sup> Por. np. F. Houtart, *Socjologia parafii jako zgromadzenia eucharystycznego*, w: Ludzie, wiara Kościół, Warszawa 1966, s. 389 — 407.

wowania Eucharystii jest parafia. 2. Parafia żyje i rośnie przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii.

### 1. Parafia jako podmiot sprawowania Eucharystii

Jednym z najbardziej charakterystycznych rysów współczesnej teologii Mszy św. jest dostrzeżenie w niej i zaakcentowanie momentu społecznego, a więc faktu, że Msza św. jest ofiarą całego Kościoła, całego Ciała mistycznego<sup>2</sup>.

Możemy tutaj abstrahować od szerokiej argumentacji przytaczanej przez teologów na tę prawdę<sup>3</sup>, a ograniczyć się do zwięzłej syntezy, którą podaje najnowszy dokument Stolicy Apostolskiej oparty na nauce Vaticanum II, a mianowicie *Instrukcja o kulcie misterium Eucharystycznego* z 25. 5. 1967 (— EM), w numerze 3 c i d: „Sprawowanie Eucharystii, dokonujące się we Mszy świętej, jest czynnością nie tylko Chrystusa, lecz także Kościoła. W niej bowiem Chrystus poprzez posługę kapłanów ofiaruje się Ojcu za zbawienie świata, utrwalając przez wieki w sposób bezkrwawy dokonaną na krzyżu ofiarę. Kościół zaś, oblubienica i służebnica Chrystusa, pełniąc razem z Nim rolę kapłana i hostii, ofiaruje Go Ojcu, a równocześnie razem z Nim sam siebie cały ofiaruje” (c). „Dlatego żadna Msza święta, jak w ogóle żadna czynność liturgiczna nie jest czynnością czysto prywatną, lecz obrzędem Kościoła, jako społeczności zorganizowanej wedle różnych stanów i żądań, w której poszczególne jednostki wedle własnego stanu pełnią swe właściwe zadania”. (d)

Kościół będący podmiotem Mszy św. konkretyzuje się w określonym zgromadzeniu eucharystycznym. Msza święta zawsze jest sprawowana nie przez jakiś abstrakcyjny Kościół, lecz przez zgromadzonych wokół biskupa lub kapłana wiernych w określonym miejscu i czasie. Konstytucja o liturgii stawia na

<sup>2</sup> G. C. Mitchell, *Theologians and the offerer of the Mass*, The Irish theological Quarterly 25 (1958) 12. Z bogatej literatury na ten temat por. m. in. W. Granat, *Msza święta jako ofiara Kościoła*, Ruch biblijny i liturgiczny 2 (1949) 411—440; B. Pylak, *Msza święta ofiarą społeczną*, Lublin, 1959; J. A. Jungmann, *Vom Sinn der Messe als Opfer der Gemeinschaft*, Einsiedeln 3 1954; F. Muñoz-Box, *La misa, sacrificio de la Iglesia*, w: La participación de los fieles en la misa, Salamanca 1959, s. 59 — 111.

<sup>3</sup> Por. R. Zielasko, *Uczestnictwo wiernych we Mszy świętej według teologów katolickich po encyklice „Mystici Corporis”*, Lublin, 1966, (masyzynopsis, rchivum KUL), s. 24 — 64.

pierwszym miejscu zgromadzenie eucharystyczne skupione wokół biskupa w kościele katedralnym. „Biskupa należy uważać za arcykapłana jego owczarni. Od niego bowiem w pewien sposób pochodzi i zależy chrześcijańskie życie jego wiernych. Dlatego wszyscy bardzo powinni cenić życie liturgiczne diecezji skupione wokół biskupa zwłaszcza w kościele katedralnym. Powinni być przekonani, że Kościół ujawnia się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego ludu Bożego Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, pod przewodnictwem biskupa, otoczonego kapłanami i sługami ołtarza” (Kl art. 41). Już jednak następny artykuł 42 podkreśla znaczenie wspólnoty parafialnej w sprawowaniu liturgii, zwłaszcza eucharystycznej: „Ponieważ biskup w swoim kościele nie może osobiście zawsze i wszędzie przewodniczyć całej owczarni, musi utworzyć grupy wiernych, wśród których najważniejsze są lokalnie zorganizowane parafie pod przewodnictwem pasterzy zastępujących biskupa. One bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi. Dlatego w umysłach i praktyce wiernych oraz duchowieństwa należy pogłębiać życie liturgiczne parafii i jego związek z biskupem, należy również do rozkwitu doprowadzić ducha wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu niedzielnych Mszy świętych”.

Na podstawie przytoczonego artykułu możemy powiedzieć, że najbliższym i jednocześnie uprzywilejowanym zgromadzeniem eucharystycznym jest lokalnie zorganizowana parafia. Dlatego też należy pogłębiać jej życie liturgiczne oraz pogłębiać ducha wspólnoty parafialnej. Nasuwa się zasadnicze pytanie: dlaczego właśnie lokalnie zorganizowana parafia jest najważniejszym i uprzywilejowanym zgromadzeniem eucharystycznym, a więc podmiotem sprawowania Eucharystii i co ją w tym względzie wyróżnia korzystnie w zestawieniu z innymi „grupami wiernych”, które również sprawują Eucharystię<sup>4</sup>.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw ustalić, kiedy, w jakich warunkach istnieją najlepsze dane do świadomego, czynnego i pobożnego uczestnictwa w ofierze eucharystycznej; w jakich warunkach jest to uczestnictwo najbardziej owocne? Uczestnictwo w ofierze Mszy św. polega w swej

<sup>4</sup> Chodzi tu z pewnością o te zgromadzenia, które zbierają się np. w kościołach zakonnych, rektoralnych, w kaplicach domowych itp. Obok lokalnie zorganizowanych parafii istnieją również ponadterenowe, np. narodowe lub zawodowe (wojskowe, akademickie...).

istocie na staraniu o przyjęcie tej postawy, tego usposobienia, w jakim Jezus Chrystus składał ofiarę krzyża — i w jakim uobecnia tę ofiarę w każdej Mszy św.: *Hoc enim sentite in vobis, quod et in Christo Jesu (Flp 2, 5)*. Chodzi o postawę całkowitego oddania się Bogu, o bezgraniczne posłuszeństwo wobec Niego (*factus oboediens usque ad mortem*, tamże, w. 8), o autentyczną miłość wobec Ojca. To ofiarowanie życia Ojcu dokonało się jednak i nieustannie dokonuje *pro mundi vita (J 6, 53)*, dla nas i dla naszego zbawienia. Miłość wobec Ojca jest jednocześnie „największą miłością” wobec ludzi, wobec braci. Otóż prawdziwe uczestnictwo w Eucharystii, autentyczne sprawowanie ofiary eucharystycznej domaga się od kapłana i wiernych, by starali się wzorem Chrystusa i przez Niego o miłość wobec Boga, która ostatecznie weryfikuje się zawsze w miłości wobec bliźnich: „Jeśliby ktoś mówił: miłuję Boga, a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem, kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (*J 4, 20*). Możemy spokojnie powiedzieć, że najlepsze warunki sprawowania eucharystycznej ofiary, najpełniejsze i najbardziej autentyczne uczestnictwo w niej spełniają się wówczas, gdy w danym zgromadzeniu panuje głębokie poczucie wspólnoty, gdy jego członkowie tworzą wspólną wzajemnej miłości, gdy choć w części realizują to, co o pierwszej gminie chrześcijan orzekają Dzieje Apostolskie: „Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wierzących” (*4, 32*)<sup>5</sup>. Według F. Houtarta zgromadzenie eucharystyczne określa się jako zbiór, nie jako grupę. Grupa i zbiór „różnią się między sobą stopniem wzajemnego oddziaływania (*interakcji*) i natężenia wzajemnych stosunków między osobami, które tworzą zgrupowanie. W obu przypadkach chodzi o zespół ludzi, ale gdy grupa wymaga ciągłości w stanowiących je osobach i ról wzajemnie obowiązanych, jak np. w rodzinie, gdzie rola ojca, matki i dzieci znajdują się w ciągłym stosunku powiązań, zbiór potrzebuje tylko fizycznej bliskości i pewnego minimum stosunków i kontaktów społecznych”<sup>6</sup>. Otóż, posługując się tymi kategoriami socjologicznymi, trzeba by powiedzieć, że jakkol-

---

<sup>5</sup> W dyrektywach zawartych w pracy Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski p. t. *Sakramenty święte w duszpasterstwie* (Poznań 1963) znajdujemy niezwykle trafne wskazanie: „Wychowanie wiernych do świadomego i czynnego uczestnictwa we Mszy świętej winno zmierzać do obudzenia w nich poczucia wspólnoty, zespolenia w jedną rodzinę dzieci Bożych zgromadzonych wokół osoby Zbawiciela...”, s. 74.

<sup>6</sup> Dz. cyt. s. 393.

wiek zgromadzenie eucharystyczne nie musi być grupą i aktualizuje się już jako zbiór — winno jednak dążyć do tego, by stawać się grupą, gdyż właśnie wówczas zachodzą optymalne warunki do pełnej i autentycznej realizacji uczestnictwa w ofierze eucharystycznej. Parafia to według CIC, c. 216 paragr. 1 i 3: „Oddzielna część terytorium diecezji z własnym kościołem, własną ludnością (*populus determinatus*) i z własnym kapłanem, który z urzędu swego sprawuje tamże duszpasterstwo”<sup>7</sup>. Łatwo zauważyć, że w parafii występują pewne elementy, które zdają się spełniać warunek zaistnienia grupy, zwartej wspólnoty. Zachodzi bowiem w parafii pewna „ciągłość w stanowiących ją osobach”. Kapłan przewodzący parafii — to zasadniczo proboszcz, który według istniejących przepisów kościelnych stale przebywa w parafii i jest nawet zasadniczo nieusuwalny. Także wierni, zwłaszcza w parafiach wiejskich czy małomiejskich, mimo narastających ruchów migracyjnych ludności, stanowią na ogół dość trwałą formację społeczną. Fakt, że mieszkają dłużej na tym samym terytorium pozwala na wykształcone szeregu wzajemnych powiązań (pokrewieństwo, sąsiedztwo, wspólna praca itp.), które wykraczają daleko poza ramy zwykłej bliskości fizycznej. Wydaje się, że przynajmniej w niektórych parafiach realizuje się także postulowane dla istnienia grupy zjawisko „ról wzajemnie powiązanych”. Istnieją parafie, w których proboszcz rzeczywiście spełnia rolę ojca parafian, trwając z nimi w ciągłym stosunku wzajemnych powiązań, tym bardziej, że parafia z założenia ma skupiać w sobie całokształt życia religijnego przynależnych do niej wiernych, a więc życie wiary z warunkującym je przepowiadaniem, życie sakramentalne i działania kultyczne, oraz szeroki wachlarz działań charytatywnych i apostołskich. O ile parafię należy uznać za najbardziej uprzywilejowane miejsce sprawowania Eucharystii, o tyle za najodpowiedniejszy czas jej odprawiania we wspólnocie parafialnej uważa się tradycyjnie niedzielę. Wiąże się to z faktem, na który bardzo mocno zwraca uwagę współczesna teologia, a z nią Vaticanum II, że mianowicie niedziela jest „cotygodniową Paschą”, dniem upamiętnienia i aktualizowania misterium paschalnego. „Ileokroć wspólnota gromadzi się na sprawowanie Eucharystii, obwieszcza mękę i zmartwychwstanie Pana w nadziei Jego chwalebego przyjścia. Uwidacznia to najbardziej zgromadze-

---

<sup>7</sup> Por. F. Bączkiewicz (J. Baron), *Prawo kanoniczne*, Kraków 1932, I, n. 612.

nie niedzielne, czyli tego dnia tygodnia, w którym Chrystus powstał z martwych i w którym wedle apostołskiej tradycji w szczególny sposób sprawuje się tajemnicę paschalną w obrzędzie Eucharystii” (Instrukcja EM, n. 25. Por. KL, art. 6 i 106). Niedziela jako Pascha (rosyjska nazwa: *woskressenije*) to nazwa chrztu świętego i dzień Eucharystii i dlatego właśnie dzień Kościoła, dzień zgromadzenia się ludu Bożego<sup>8</sup>. Na tym tle zrozumiałe staje się „przykazanie niedzielne”, a jednocześnie wymaganie, które przez długie wieki było mocno akcentowane, „aby wierni uczestniczyli we Mszy niedzielnej w swojej własnej parafii, do tego stopnia, że uczestnictwo we Mszy świętej w innym kościele nie wystarczało do spełnienia obowiązku. (...) Niekiedy prawa nakazywały wprost wypędzać z kościoła wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w niedzielnej Mszy nie należąc do wspólnoty parafialnej<sup>9</sup>.

Parafia jako zgromadzenie sprawujące Eucharystię działa w sposób zorganizowany i społecznie zróżnicowany. Istnieje więc w tym zgromadzeniu podział ról, czyli specyfikacja wykonywanych funkcji. Moment ten jest mocno podkreślony w a. 28 KL: „W odprawianiu liturgicznym, każdy spełniający swą funkcję — czy to duchowny czy świecki — powinien czynić tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i z przepisów liturgicznych”. Wynika stąd, że nie można już odąd uważać Mszy świętej za sprawę tylko celebransa, podczas gdy wierni skazani są na bierną obecność, czy w najlepszym razie na jej „wysłuchanie”.

Najważniejszą, główną funkcję pełni w zgromadzeniu eucharystycznym celebrans, który „w osobie Chrystusa” (*in persona Christi*) dokonuje przeistoczenia chleba i wina a w ten sposób właściwego aktu ofiarniczego (*sacrificium*). Rolę czynnych uczestników, także w akcie ofiarowania „niepokalanej hostii” (*oblatio*) pełnią wierni (Por. KL, art. 48). Między celebransem a wiernymi znajduje się szereg funkcji podporządkowanych polegających na posługiwaniu celebransowi albo wiernym. Są to przede wszystkim ministranci, lektorzy, komentatorowie, i członkowie chóru, pełniący według art. 29 KL, rzeczywistą funkcję liturgiczną<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. J. Salij, *Teologia niedzieli*, Ruch biblijny i liturgiczny 20 (1967) 249 — 250.

<sup>9</sup> Tamże, s. 250.

<sup>10</sup> Por. Greniuk, *Podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym*, w: *Wprowadzenie do liturgii* (F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko wyd.) Poznań 1967, s. 135 — 142.

## 2. Eucharystia jako ośrodek życia chrześcijańskiego parafii

Parafia jest najbardziej typowym i najbardziej uprzywilejowanym zgromadzeniem sprawującym ofiarę eucharystyczną. Można więc powiedzieć, że przede wszystkim parafia sprawuje Eucharystię. Ale zdanie to można także odwrócić i powiedzieć, że przede wszystkim Eucharystia „sprawia”, urzeczywistnia parafię.

Jeśli chcemy takie zdanie uzasadnić, musimy najpierw przyjąć pewną koncepcję parafii, różną od przytoczonej wyżej kanonicznej, koncepcję teologiczną. Parafia stanowi swoiste misterium, o ile uczestniczy w misterium Kościoła. Uczestniczy zaś w nim nie tylko dlatego, że jest „częścią” Kościoła w znaczeniu geograficznym i administracyjnym, lecz ze względu na to, że ten Kościół konkretnie przedstawia i aktualizuje. Innymi słowy: Kościół Jezusa Chrystusa przejawia się konkretnie, żyje i działa w konkretnej parafii. Wypowiadając takie zdanie możemy się powołać przede wszystkim na św. Pawła, który w swoich listach określił *ekklesia* odnosi wprawdzie niekiedy do Kościoła uniwersalnego, o wiele częściej jednak do lokalnych gmin chrześcijańskich — w Koryncie, Tesalonikach, w Efezie itp.<sup>11</sup>. Jeśli chodzi o relację zachodzącą między Kościołem a miejscową gminą chrześcijańską, to według św. Pawła każda taka gmina reprezentuje cały Kościół i uczestniczy w jego właściwościach<sup>12</sup>. W czasach pokonstantyńskich, a jeszcze bardziej w średniowieczu zanika coraz bardziej pawłowa koncepcja Kościoła jako Ciała Chrystusa, a wraz z nią pogłębione teologicznie spojrzenie na diecezję i parafię. Wielkości te ujmują się prawie wyłącznie na sposób prawno-administracyjny, bardziej jako *beneficium* niż jako *officium* w znaczeniu apostołskim. Tego stanu rzeczy nie zmieniły nawet dekryty soboru trydenckiego, który wprawdzie dostrzegł znaczenie diecezji i parafii zwłaszcza zaś biskupa i proboszcza jako odpowiedzialnych za ich życie i rozwój — ale ponieważ jednocześnie w polemice kontrowersyjnej utrzymywała się coraz mocniej bellarminowska koncepcja Kościoła akcentująca w jego obrazie przede wszystkim momenty hierarchiczne — zapanowało coraz bardziej jednostronne, kanoniczne ujęcie parafii. Dopiero powrót do pierwotnej koncepcji Kościoła jako misterium, który zainicjowali

<sup>11</sup> Por. A. Wikenhauser, *Die Kirche als der mystische Leib Christi nach dem Apostel Paulus*, Münster 1937, s. 4 nn.

<sup>12</sup> „Jede Einzelgemeinde repräsentiert nach paulinischer Anschauung die Gesamtkirche und hat an ihren Qualitäten teil. Tamże, s. 128.



w połowie w. 19 teologowie tej miary co Michał Sailer, Jan Adam Möhler czy Franzelin spowodował odnowę i rozwój eklezjologii. Doprowadziło to, w powiązaniu z ruchem odnowy liturgicznej do swoistego „odkrycia” nowostestamentalnej idei parafii jako „misterium”, jako owej rzeczywistości nadprzyrodzonej, której nie można ująć w kategoriach wyłącznie kanonicznych czy socjologicznych, która ujawnia się dopiero w badaniach teologicznych, wychodzących z faktu, że Słowo stało się ciałem, a Kościół jest Ciałem Chrystusa<sup>13</sup>. Mnóżą się prace, które uwypuklają nadprzyrodzony charakter parafii ukazując ją jako obraz, odbicie Kościoła, jako żywą wspólnotę wiary, ofiary i miłości w której *Ekklesia* staje się dla poszczególnego chrześcijanina konkretnym ogniskiem życia chrześcijańskiego, miejscem, w którym Kościół się przedstawia i urzeczywistnia<sup>14</sup>. Najdojrzalsze owoce refleksji teologicznej na temat parafii znalazły swoje potwierdzenie w dokumentach Vaticanum II.

Za kapitalną syntezę przedsorowej myśli teologicznej o parafii należy uznać pierwszą część artykułu 26 *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (— KK). Mówi on wprawdzie o „prawowitościach miejscowych zrzeczeniach wiernych” ale w myśl cytowanego wyżej art. 42 KL możemy za takie zrzeczenie uważać przede wszystkim parafię. Wynika to zresztą z kontekstu wypowiedzi. „Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny (*vere adest*) we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeczeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również są nazywane kościołami w Nowym Testamencie. Są one bowiem na swoim miejscu nowym Ludem powołanym przez Boga w Duchu Świętym i w pełni wielkiej (por. *1 Tes 1, 5*). W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczery Pańskiej „aby przez ciało i krew Pana zespali się z sobą ściśle wszyscy bracia wspólnoty. (...) W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu,

<sup>13</sup> Por. F. X. Arnold, *Zur Theologie der Pfarrei*, w: Glaubensverkündigung und Glaubensgemeinschaft, Düsseldorf 1955, s. 97 — 99.

<sup>14</sup> Por. A. Wintersig, *Pfarrei und Mysterium*, Jahrbuch für Liturgiewissenschaft 5 (1925) 136—143; C. Noppel, *Die neue Pfarrei*, Freiburg 1939; M. Schurr, *Die übernatürliche Wirklichkeit der Pfarrei*, Benediktinische Monatsschrift 19 (1937) 81 — 106; D. Schmieder, *Die Pfarrei als Zelle des Corpus Christi mysticum*, Der Seelsorger 13 (1936 — 7) 267 — 275; Spiazzi, *Spunti per una teologia della parrocchia*, La scuola cattolica 80 (1952) 26 — 42; K. Rahner, *Zur Theologie der Pfarrei*, w: Die Pfarre (H. Rahner wyd.) Freiburg 1956, s. 27 — 39.

obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół". Przytoczony fragment KK zawiera najpierw jednoznaczne stwierdzenie, że Kościół Chrystusowy jest naprawdę obecny we wspólnocie parafialnej. Jednocześnie jednak tłumaczy ten fakt przez wskazanie na obecność Jezusa Chrystusa w tych wspólnotach. Obecność ta nie jest tylko statyczna. Jezus Chrystus obecny we wspólnocie parafialnej mocą swoją „zgromadza” (*cuius virtute consociatur*) w niej jeden święty, katolicki i apostołski Kościół. To zgromadzenie a więc urzeczywistnianie Kościoła odbywa się w zrzeszeniu parafialnym przez głoszenie Ewangelii i przez sprawowanie ofiary eucharystycznej „aby przez ciało i krew Pana zespalali się ze sobą ściśle wszyscy bracia wspólnoty” (modlitwa mozarabska: PL 96, 759B). Ostatnie zdanie wzmacnia dodany cytat z listu Św. Ignacego męczennika do gminy w Smyrnie: „Nie co innego sprawia uczestnictwo w ciele i krwi Chrystusa, jak to właśnie, że się przemieniamy w to, co przyjmujemy” (8,1). Na tle tych wywodów w pełni zrozumiałe staje się zdanie umieszczone na czele art. 26 KK: „Biskup... jest szafarzem łaski Najświętszego Kapłaństwa szczególnie co do Eucharystii, którą sam ofiaruje albo, o której ofiarowanie się troszczy, a którą *ustawicznie żywi się i wzrasta Kościół*” (podkr. autora artykułu). (Por. także Instr. EM, n. 7).

Dodajmy od razu: Eucharystią żywi się i wzrasta Kościół obecny przede wszystkim w parafii, która stanowi najbliższy i najbardziej uprzywilejowany podmiot sprawowania Eucharystii. Dzięki Eucharystii przeto parafia jest najbardziej sobą — to znaczy misterium, uobecnieniem Kościoła i dzięki ofierze eucharystycznej rośnie Kościół w parafii i rośnie parafia jako Kościół Chrystusowy. Centralne znaczenie Eucharystii dla życia i wzrostu Kościoła a w konsekwencji i parafii zostało bodaj najwyraźniej syntetycznie przedstawione w n. 6 Instrukcji EM. Podamy najpierw dosłowne brzmienie tego ustępu Instrukcji, aby potem poddać go analizie: „Katecheza o tajemnicy eucharystycznej ma dążyć do tego, by wpoić wiernym przekonanie, iż sprawowanie Eucharystii jest naprawdę ośrodkiem całego życia chrześcijańskiego zarówno dla całego Kościoła jak i dla miejscowych wspólnot tegoż Kościoła. Wszak pozostałe sakramenty jak i wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa wiążą się ściśle ze świętą Eucharystią i do niej zacierają. W najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe dobro duchowe Kościoła, mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb Żywy, który przez Ciało swe ożywione Duchem Świę-

tym i ożywiający przynosi życie ludziom, którzy w ten sposób zostają zachęcani i doprowadzeni do ofiarowania z Nim samych siebie, swych prac i wszystkich rzeczy stworzonych.

Uczestnictwo w życiu Bożym i jedność ludu Bożego, które stanowią o Kościele, Eucharystia należycie wyraża i przedziwnie sprawia. W niej mamy szczyt zarówno działalności, przez którą Bóg uświęca świat w Chrystusie, jak i kultu, który ludzie oddają Chrystusowi, a przez niego Ojcu w Duchu Świętym. Sprawowanie jej „w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła”. Przynotowany fragment Instrukcji zawiera:

1. Wyraźne stwierdzenie, że Eucharystia stanowi ośrodek całego życia chrześcijańskiego zarówno dla całego Kościoła jak i dla parafii.

2. Uzasadnienie tego faktu, przez wskazanie na obecność w niej Chrystusa, który stanowi całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy uczestnictwo w życiu Bożym i jedność ludu Bożego.

3. Konsekwencje tego faktu polegające na tym, że a) wierni przez uczestnictwo w Eucharystii objawiają swoim życiem światu misterium Chrystusa i Kościoła. b) Wszystkie inne działania Kościoła są zorientowane na Eucharystię jako na swoje źródło i cel jednocześnie. Każde z tych zdań objaśnimy nieco dokładniej .

Zdanie rozpoczynające n. 6 Instrukcji EM pojawia się w tym dokumencie wielokrotnie, choć za każdym razem w innym nieco kontekście. W n. 1-szym: „Tajemnica eucharystyczna jest prawdziwie ośrodkiem świętej Liturgii, a nawet całego życia chrześcijańskiego”. W n. 3e: „Ofiara eucharystyczna jest źródłem i szczytem całego kultu Kościoła i całego życia chrześcijańskiego”. (Z powołaniem się na: KK, a. 11; KL a. 41; DK a. 2, 5, 6; DE a. 15). Numer 7-my, który niemal w całości przytacza a. 26 KK jest zatytułowany: „Tajemnica Eucharystyczna ośrodkiem Kościoła miejscowego”. N. 8 ukazuje Eucharystię jako źródło jedności chrześcijan. N. 13 przytacza fragment z DK, art. 6: „Żadnej bowiem wspólnoty chrześcijańskiej nie zbuduje się, jeżeli nie będzie miała korzenia i ośrodka w sprawowaniu najświętszej Eucharystii”. (Tekst ten przytoczony jeszcze później w innym związku). W n. 58 jeszcze raz: „Ofiara eucharystyczna jest źródłem i punktem szczytowym całego życia chrześcijańskiego”. Ta częstotliwość, sprawiająca wrażenie uporczywości świadczy w każdym razie o wielkiej wadze prawdy zawartej w naszym zdaniu.

W uzasadnieniu naszego zdania stwierdza Instrukcja, że w Eucharystii „zawiera się całe dobro duchowe Kościoła, — mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy”, który daje ludziom uczestnictwo w życiu Bożym i w ten sposób czyni ich zdolnymi do oddania Bogu godnej czci, a jednocześnie sprawia jedność ludu Bożego.

*Obecność Chrystusa w Eucharystii* stwierdza bardzo wyraźnie n. 9 naszej Instrukcji opierając się na art. 7 KL. Zacytujemy tu jednak oparty na nich obu n. 55 Instrukcji: „Przy odprawianiu Mszy św. stają się wyraziste kolejno te znamienne sposoby obecności Chrystusa w swoim Kościele, w miarę jak najpierw ukazuje On się obecny w samym zgromadzeniu wiernych, zebranych w Jego imię, następnie zaś w swoim słowie, gdy się czyta i wyjaśnia Pismo św., w osobie też szafarza, a wreszcie w osobliwy sposób pod postaciami eucharystycznymi”. „Osobliwość” (*modo singulari*) obecności pod postaciami eucharystycznymi, określana jest w n. 9 EM oraz w KL, a. 7 zwrotem *maxime (sub speciebus eucharisticis)*, co jednak, stwierdza w n. 9 Instr. EM nie znaczy, by inne obecności nie były realne. Obecność Chrystusa Pana w Mszy świętej ma charakter dynamiczny, gdyż dokonuje on w niej dzieła zbawienia, uobecnia swoje misterium paschalne (Por. modlitwa nad darami z 9 niedzieli po Zesł. Ducha Św.; KL, a. 2; 6). Dzieło to polega na tym, że zarówno przez przepowiadane słowa, jak przez Ciało swoje „ożywione Duchem świętym i ożywiający” przynosi ludziom nowe życie, ofiaruje im uczestnictwo w życiu Bożym, które z kolei uzdalnia ich i zachęca do złożenia Bogu ofiary z samych siebie, swych prac i wszystkich rzeczy stworzonych, to znaczy do oddania Mu w ten sposób, przez Chrystusa, w Nim i z Nim godnego uwielbienia. Jednocześnie Chrystus obecny i działający w Eucharystii zarówno swym słowem, jak przede wszystkim Ciałem ofiarowanym w Komunii świętej nie tylko wyraża ale i sprawia przedziwnie jedność ludu Bożego, czyli urzeczywistnia Kościół i powoduje jego wzrost. To, że Kościół żyje, gromadzi się i wzrasta dzięki słuchaniu słowa przepowiadanego przez Chrystusa za posługą biskupów i kapłanów, jest wyraźnie potwierdzone przez szereg wypowiedzi w szczególności DK. Najwyraźniejszy jest w tym względzie art. 4: „Lud Boży gromadzi się razem najpierw za pośrednictwem słowa Boga żywego, którego istotnie godzi się domagać z ust kapłanów. A ponieważ nikt nie może być zbawiony, kto wpierv nie uwierzy, dlatego pierwszym obowiązkiem prezbiterów, jako po-

mocników biskupów, jest przepowiadanie wszystkim Ewangelii Boga, aby wykonując polecenie Pana: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszystkiemu stworzeniu” (*Mk 16, 15*), tworzyli i pomnażali Lud Boży. Na skutek bowiem zbawczego słowa w sercu niewierzących budzi się, a w sercu wierzących wzmacnia się wiara, dzięki której powstaje i rośnie społeczność wiernych według słów Apostoła: „Wiara powstaje z przepowiadania, a przepowiadanie dzieje się z rozkazu Chrystusa” (*Rz 10, 17*). (Por. także art. 2, który ukazuje jak przepowiadanie przygotowuje do uczestnictwa w ofierze eucharystycznej. Takie znaczenie posiada także n. 10 Instr. EM). Jednocząca, kościelno-twórcza moc Ciała i Krwi Pańskiej jest znana już św. Pawłowi, który do Koryntias pisze: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (*1 Kor 10, 17*). Myśl ta pojawia się w *Didache* (9, 4; 14, 2) u św. Cypriana (Ep. 69, 5), szczególnie zaś wyraźnie u św. Jana Chryzostoma: „Czymże jest bowiem chleb? Ciałem Chrystusa. Czymże stają się komunikujący? Ciałem Chrystusa; nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem... tak między sobą i z Chrystusem się łączymy. Nie z innego ciała ten, a z innego ów pożywa, lecz z tego samego ciała wszyscy”. (*In epistolam I ad Cor. hom. 24, 2*; por. także *In Joannem hom. 46, 2—3*). Niemal emfaticznie woła św. Augustyn: „O Sakramencie pobożności! O znaku jedności! O więzi miłości! Kto chce żyć ma tu życie, ma stąd życie. Niech przyjdzie, niech uwierzy, niech zostanie wcielony, aby został ożywiony. Niech nie stroni od złączenia się z członkami... Niech tkwi w ciele, nich żyje z Boga dla Boga” (*In Joannem ev. tract. 26, 13*). Poprzez Katechizm Rzymski (II, 4, 4) encyklikę *Mystici Corporis* (AAS 35/1943/202), encyklikę *Mediator Dei* (AAS 39/1947/565) i liczne prace teologów<sup>15</sup> prawda ta przeniknęła do dokumentów Vaticanum II. I tak np. KK stwierdza w a. 10 o wiernych: „Posileni... w świętej Komunii Ciałem Chrystusowym, w konkretny sposób przedstawiają jedność ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten naświetlony sakrament”.

---

<sup>15</sup> Por. np. E. Boniecki, *Eucharystia a jedność Kościoła*, Lublin 1958 (maszynopis, archiwum UL. H. de Lubac, *Corpus mysticum. L'Eucharistie et L'Eglise au moyen âge*, Paris 2 1949; J. Auer, *Einheit und Frieden als Frucht der eucharistischen Mahlgemeinschaft*, w: *Aktuelle Fragen zur Eucharistie*, München 1960, s. 110 - 155.

Gdy chodzi o konsekwencje faktu, że to właśnie przede wszystkim dzięki Eucharystii żyje i rośnie Kościół, zarówno w wymiarze uniwersalnym jak lokalnym jedne z nich dotyczą wiernych, inne zaś pozostałych działań Kościoła. Wierni uczestniczący w ofierze eucharystycznej, zwłaszcza w ten doskonały sposób jaki stanowi przyjęcie Komunii świętej (Por. KL, art. 55; Instr. EM, n. 3b, 31) — oczywiście pod warunkiem, że to uczestnictwo jest naprawdę świadome, czynne i pobożne (por. KL, art. 11; Instr. EM, n. 13) — objawiają innym ludziom przede wszystkim tym, którzy są z dala od Kościoła — misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła (Por. KL, art. 2 i 41).

Sprawowanie Eucharystii odgrywa w życiu i działalności Kościoła rolę centralną, co nie oznacza, by inne przejawy jego życia i formy działalności nie miały znaczenia, lub były zbędne.

Tym niemniej pewne jest, że pozostałe sakramenty, jak i wszystkie inne kościelne posługi i dzieła apostołstwa wiążą się ściśle z Eucharystią i do niej zmierzają (Por. DK, art. 5), to znaczy zgodnie z formułą zawartą w art. 10 KL, posiadają w niej swój szczyt i swoje źródło (*culmen et fons*). Eucharystia jest szczytem wszystkich innych działań Kościoła, ponieważ zarówno wszelkie formy posługi słowa, jak działania apostołskie i charytatywne mają to na celu, by „wszyscy stawszy się dziećmi Bożymi przez wiarę i chrzest gromadzili się wspólnie, wielbili Boga pośród Kościoła, uczestniczyli w Ofierze i pozrywali Wieczerzę Pańską” (10 art. KL).

Eucharystia jest jednocześnie źródłem, z którego wypływa życie i działalność parafii. Sprawowanie i uczestnictwo w niej jest źródłem gorliwości apostołskiej, pobudza co niedzielę na nowo do dawania świadectwa Chrystusowi słowem i życiem, przede wszystkim jednak pobudza i zobowiązuje do coraz gorętszej miłości Chrystusa ujawnianej przede wszystkim w miłości wobec siostr i braci<sup>16</sup>. W ten sposób rośnie w parafii Kościół Chrystusowy i w ten sposób staje się ona dla tych, którzy są poza Kościołem znakiem zbawienia, znakiem zbawczej obecności Chrystusa w świecie, znakiem Jego miłości.

Zajmujący się teologią parafii F. X. Arnold określa ją jako wspólnotę wiary (*Glaubensgemeinschaft*) kultu (*Kultgemeinschaft*) i miłości (*Liebesgemeinschaft*). Jak najślusniej

---

<sup>16</sup> „By zaś sprawowanie Eucharystii było szczere i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jak i do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego. Dekret o posłudze i życiu kapłańskim (=DK) art. 6.

podkreśla przytem że podstawową, fundamentalną funkcją parafii jest posługa słowa, przepowiadanie, z którego rodzi się wiara (*fides ex auditu, auditus autem per verbum Christi*) i powstaje społeczność wierzących. To słowo przepowiadania zwołuje jednak wierzących do sprawowania misterium ołtarza, dlatego drugą istotną funkcją parafii jest wspólnota kultyczna — urzeczywistniająca się przede wszystkim w ofierze eucharystycznej. Autentyzm wiary i kultu parafii sprawdza się wszakże dopiero w miłości wzajemnej — stąd trzecia jej istotna funkcja — *agape, caritas*<sup>17</sup>.

Przyjmując w zasadzie słuszność wywodów autora należy jednak stwierdzić, że funkcję kultyczną, liturgiczną potraktował na równi z dwoma pozostałymi nie uwypuklając dostatecznie jej centralnego znaczenia dla parafii jak to czynią dokumenty Vaticanum II.

Dwoma równoległymi drogami — przez analizę a. 26 Konst. dogm. o Kościele a następnie n. 6 instrukcji o kulcie misterium eucharystycznego doszliśmy do wniosku o istotnym, bo centralnym znaczeniu, sprawowania Eucharystii dla życia i działalności parafii o ile jest konkretną aktualizacją tego Kościoła, który żyje i wzrasta przez Eucharystię.

Jeśli sprawowanie Eucharystii ma tak wielkie znaczenie dla życia i wzrostu wspólnoty kościelnej, w szczególności parafialnej, jako wniosek z takich stwierdzeń należy uznać zdanie, że posiada ono także centralne znaczenie dla pracy duszpasterskiej kapłana. O cóż bowiem chodzi w tej pracy? Dekret o posłudze i życiu kapłańskim raz po raz zwraca uwagę na to, że zasadniczym celem posługi kapłańskiej jest uczestnictwo w posłudze Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Króla „dzięki której Kościół tutaj na ziemi staje się ludem Bożym, ciałem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego” (art. 1 por. także art. 2-gi). To „budowanie” Kościoła, to „tworzenie” ludu Bożego, i gromadzenie go dokonuje się co prawda i przez przepowiadanie (art. 4) i przez pełnienie posługi pasterskiej (art. 6), przede wszystkim jednak przez posługę kapłańską, liturgiczną i to głównie w zgromadzeniu eucharystycznym (art. 5).

Wielką wymowę posiada w tym względzie fragment art. 6 omawianego dekretu. Następuje on po zachęcie do tego, by troską i miłością pasterską objąć każdego z wiernych, w szczególności jednak biednych, młodzież, rodziny, osoby zakonne, cho-

---

<sup>17</sup> Dz. cyt. s. 101 — 104.

rych i umierających. „Urząd zaś pasterza nie ogranicza się do troski o każdego z wiernych z osobna, lecz także rozciąga się na formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej”. Należy przyznać rację J. A. Jungmannowi, który zauważa, że w niedalekiej przyszłości, a często i dzisiaj jeszcze duszpasterstwo miało na celu przede wszystkim „ratowanie dusz” („ratuj duszę swoją”) i było zorientowane na zdobywanie i formowanie poszczególnych jednostek, najczęściej zresztą po to, by je szczęśliwie przeprowadzić przez próg wieczności (*ars bene moriendi*)<sup>18</sup>. Nie można zaprzeczyć, że tego rodzaju praca wydawała w swoim czasie wspaniałe owoce i że jest dzisiaj również potrzebna. Jednocześnie jednak należy się liczyć z pewnym faktem o niesłuchanej doniosłości. Współczesny człowiek jest w stopniu wyższym niż kiedykolwiek powiązany, niejako zaplątany w środowisko społeczne, to, w którym żyje na co dzień, w którym pracuje, także to, z którym kontaktuje się poprzez środki masowego przekazu (radio, telewizja, prasa, film, literatura itp.). Nie zdając sobie z tego nawet sprawy staje się jakimś „produktem” swego środowiska, przejmuje jego kategorie myślenia i zachowania. Jeżeli praca duszpasterska nie uwzględni tego faktu, okaże się w znacznej mierze nieskuteczna. Troska o poszczególną jednostkę widzianą w oderwaniu od jej środowiska społecznego, rodzinnego, a zwłaszcza zawodowego, w oderwaniu od wspólnoty, nie da wyników trwałych. Nawet jeżeli uda się kapłanowi kogoś „zdobyć” dla wiary i życia z Kościołem, to należy liczyć się z tym, że takie nawrócenie będzie nietrwałe, gdyż najczęściej środowisko, w którym ten człowiek tkwi, jest tak silne, tak przemożne w swoim wpływie, że wchłonie go na nowo i uformuje według swoich wymagań. Praca duszpasterska może być dzisiaj skuteczna tylko wówczas, gdy nie zaniedbując troski o osobę dąży do formowania wspólnot, do przeformowania klimatów panujących w środowisku społecznym. Sprawy te zostały już przez teoretyków duszpasterstwa dostrzeżone i nowoczesne formy pracy apostołskiej są właśnie nastawione na tworzenie wspólnot i na urabianie atmosfery środowiskowej<sup>19</sup>. Autentyczny chrześcijanin musi mieć oparcie w dynamicznej wspólnocie chrześcijańskiej, i jedynie wówczas nie tylko nie podda się oddzia-

<sup>18</sup> *Seelsorge und pfarrlicher Gottesdienst*, w: Liturgisches Erbe und pastorale Gegenwart, Innsbruck 1960, s. 496 — 497.

<sup>19</sup> Por. przede wszystkim, V. Schurr, *Seelsorge in einer neuen Welt* Salzburg wyd. 2, 1957, w szczeg. s. 55—77; G. Michonneau, *Paroisse, communauté missionnaire*, Paris wyd. 3, 1947.



lywaniu zlaicyzowanego otoczenia ale będzie się starał aktywnie je formować w duchu chrześcijańskim.

Te spostrzeżenia, bazujące na rozeznaniu raczej socjologicznym, są jak najbardziej zgodne z danymi teologicznymi na temat przebiegu procesu zbawienia. Według tych danych zbawienie nie dokonuje się „w pojedynkę” lecz w Kościele i przez Kościół, ten, który się wciela, który jest obecny w konkretnej wspólnotie, przede wszystkim parafialnej. Na tym tle w pełni zrozumiałym staje się zacytowane wyżej zdanie z *Dekretu o postudze i życiu kapłańskim* o konieczności troski przede wszystkim o wspólnotę.

To wspólnota, jak to wykazaliśmy wyżej, żyje i rośnie przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii. W sposób bardzo dobitny i syntetyczny wyraża to dalszy fragment art. 6 DK: „Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie mogłaby być zbudowana, gdyby nie miała korzeni i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii: od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty”.

Rozważania o parafii jako właściwym i uprzywilejowanym podmiocie sprawowania Eucharystii, oraz o Eucharystii jako decydującym czynnikiem życia, wzrostu i działalności parafii, a w konsekwencji i centrum działalności kapłańskiej, stanowią punkt wyjścia dla drugiej części artykułu o charakterze praktycznym na temat formacji parafii jako zgromadzenia eucharystycznego.

## II. Formacja parafii jako zgromadzenia eucharystycznego

Formacja parafii jako zgromadzenia eucharystycznego obejmuje szereg zadań, które ciążyą na całej parafii, to znaczy nie tylko na proboszczu i jego kapłańskich pomocnikach, ale i na wiernych świeckich. Tym niemniej rola księży będzie w pełnieniu tych zadań decydująca, gdyż oni przewodniczą zgromadzeniu eucharystycznemu i na nich przede wszystkim ciąży odpowiedzialność za jego formację (por. KL a. 14). Nie ulega przeto wątpliwości, że punktem wyjścia wysiłków zmierzających do formacji parafii będzie odpowiednia postawa samego kapłana.

### 1. Formacja kapłana

Odnowa liturgii zamierzona i realizowana stopniowo przez Kościół posoborowy bywa czasem rozumiana jako zmiana zewnętrznych obrzędów i kierujących nimi przepisów rubrycy-

stycznych. Gdyby tak było, formacja kapłana byłaby sprawą stosunkowo prostą. Wystarczyłoby w duchu posłuszeństwa, albo w poczuciu obowiązku wobec praw Kościoła przestudować odpowiednie przepisy i wykonywać je samemu możliwie dokładnie i wdrażać do ich wykonywania także wiernych. Jakkolwiek odnowa liturgii obejmuje także zmiany w odnośnych przepisach i obrzędach, chodzi w niej wszakże o sprawy znaczniejsze. Chodzi o zmianę mentalności, o jakąś nową świadomość, nowe widzenie, nowe pojmowanie liturgii, zwłaszcza ofiary eucharystycznej. Chodzi w szczególności o przezwyciężenie pewnych nawyków myślowych, które nawarstwiły się w przeszłości skutkiem niedość jasnego i pełnego widzenia niektórych prawd o Mszy św.

Może najbardziej chodzi o to, by zacząć Mszę św. uważać za sprawę całego Kościoła, który aktualizuje się w konkretnym zgromadzeniu eucharystycznym. Ciągłe jeszcze można spotkać księży, którzy najchętniej odprawiają Mszę św. do tego stopnia indywidualnie i prywatnie, że nie życzą sobie i nie dążą wcale do jakiegoś bardziej aktywnego udziału wiernych, gdyż taki udział zdaje im się przeszkadzać w pobożnym odprawianiu. Z tego samego zresztą powodu stronią od koncelebracji eucharystycznej, nawet kiedy jest ona jak najbardziej uzasadniona! Wydaje się, że w takim przypadku bardzo rzetelnego przemyślenia wymagałaby prawda przedstawiona w 1-szej części naszego artykułu — o kościelnym i społecznym charakterze Mszy św. — o zgromadzeniu eucharystycznym jako właściwym podmiocie celebracji Eucharystii, o tym zgromadzeniu, w którym nie może jeden wykonywać wszystkiego za wszystkich lecz każdy pełni należące do niego zadanie wynikające z odpowiednich święceń i przepisów liturgicznych.

Równie ważne jest inne „przestawienie” mentalności kapłańskiej. Niekiedy nawet bardzo gorliwy kapłan oburza się, kiedy mu się powie, że sprawowanie liturgii, zwłaszcza eucharystycznej stanowi ośrodek życia i działalności parafialnej. Uzna tego rodzaju twierdzenie za przesadę, gdyż nigdy do tej pory nie uważał tego, co drugi sobór watykański nazwał „szczytem i źródłem” działalności Kościoła za coś tak bardzo ważnego, za poważny problem. „Odprawianie” Mszy świętej, udzielanie chrztu, zaopatrzenie chorych, nawet „słuchanie spowiedzi”, nie mówiąc już o brewiarzu, to były sprawy, które załatwiał się niemal „lewą ręką”, nie stanowiły większego „problemu” — co najmniej zajmowały mniej lub więcej czasu.

Liczyły się natomiast inne zadania: katecheza (nieraz bardzo liczne godziny), kazania, spotkania z młodzieżą, „imprezy” mniej lub więcej religijne, zajęcia administracyjne, budowlane itp. Zmianę tego rodzaju mentalności uznaje Instrukcja z 26. 9. 1964 po prostu za istotny cel soborowej odnowy liturgii: „Konstytucja II Soboru Watykańskiego nie zamierza zmieniać jedynie form i tekstów liturgicznych, lecz raczej spowodować takie uświadomienie wiernych i taką działalność duszpasterską, dla których liturgia byłaby szczytem i źródłem (por. KL a. 10). Zmiany bowiem już do liturgii świętej wprowadzone i te, które jeszcze nastąpią do tego właśnie zmierzają celu” (N. 5). Szczyt i źródło — a więc centrum, ośrodek całej pracy duszpasterskiej. Widzieliśmy jak dobitnie jest to zaakcentowane w szczególności w odniesieniu do liturgii Mszy św., tej, która jest w tym stopniu źródłem życia i wzrostu zarówno całego Kościoła, jak Kościoła lokalnego, że stanowi jednocześnie szczyt wszystkich innych działań duszpasterskich, tych działań, które przeczysz w istocie swej mają na celu budowanie Ciała Chrystusa i jednego ludu Bożego. Wydaje się, że konieczna jest jeszcze jedna istotna przemiana w mentalności kapłana, dotycząca już nie tyle jego działalności duszpasterskiej ile osobistego życia wewnętrznego. W tym życiu istniała do tej pory dwutorowość. W istocie rzeczy liturgia nie miała na życie wewnętrzne kapłana zbyt wielkiego wpływu. Liturgia nie wyłączając Mszy św. i brewiarza była „odprawiana”, to była sprawa obowiązku (*officium!*). Życie wewnętrzne kapłana żywiło się i wzrastało z innych źródeł: z rozmyślania, z nawiedzania Najśw. Sakramentu, z Różańca, z czytania duchownego itp. To dopiero była „prawdziwa” modlitwa, to dopiero była pobożność kapłańska. Takie postawienie sprawy było oczywistym paradoksem. Soborowy dekret o posłudze i życiu kapłańskim przemawia zupełnie innym językiem. O ile za podstawowe źródła kapłańskiej pobożności i ośrodki dążenia do doskonałości uważa spełnianie posługi kapłańskiej (por. art. 12 i 13) o tyle jako najważniejsze, najbardziej istotne źródła ich życia wewnętrznego i ich pobożności określa właśnie sprawowanie Eucharystii świętej (por. art. 13 i 14). A więc znowu centrum i serce, tym razem osobistego życia kapłańskiego.

Nie trzeba chyba dowodzić, że tego rodzaju przedstawienie mentalności nie dokona się automatycznie. Będzie ono owocem pilnego studium dokumentów soborowych (w szczególności *Konstytucji o liturgii* i bazujących na niej *Instrukcji* z 26. 9. 1964, a zwłaszcza z 25 5. 1967 oraz *Dekretu o posłudze*

i *życiu kapłańskim*) jako też dostępnej dzisiaj literatury teologicznej na temat liturgii, zwłaszcza Mszy św.<sup>20</sup>. Obok studium konieczna będzie medytacja na temat Mszy świętej w ogóle, a konkretnego formularza mszalnego w szczególności. Owocem studium i medytacji będzie nie tylko pożądana zmiana mentalności, ale jednocześnie zupełnie inny sposób celebrowania Mszy świętej. Będzie to sprawowanie ofiary Mszy św. naprawdę „budujące” lud Boży, to znaczy nie tylko zgodne z przepisami (*valide et licite*), ale także, włączające lud do uczestnictwa i uczestnictwo to ułatwiające (Por. art. 11 KL)<sup>21</sup>.

## 2. Formacja grupy liturgicznej

Stwierdziłszy, że parafia jako zgromadzenie eucharystyczne to zespół zorganizowany, w którym każdy pełni swoje zadanie, swoją rolę. Obok kapłana, który zgromadzeniu przewodniczy, winni zgodnie z tym pojawić się w sprawowaniu ofiary eucharystycznej także laicy odpowiednio przygotowani do pełnienia swoich funkcji liturgicznych. Przygotowanie nie może się sprowadzać do czysto technicznego opanowania odnośnej „roli”. O wiele ważniejsze jest, by każdy ze współdziałających w liturgii był przejęty możliwie głębokim zrozumieniem zarówno całości ofiary eucharystycznej jak wykonywanej przez siebie funkcji. To głębokie zrozumienie winno iść w parze z autentyczną postawą liturgiczną, która w istocie polega na szczerym staraniu o żywą miłość wobec Boga, weryfikującą się w miłości wobec bliźniego. Tego rodzaju postawa uchroni współdziałających w liturgii mszalnej członków zgromadzenia przed niebezpieczeństwem formalizmu w sprawowaniu liturgii i sprawi, że w życiu codziennym oni przede wszystkim objawiać będą innym misterium Chrystusa i Kościoła. W formacji grupy liturgicznej okaże się przeto rzeczą konieczną planowa i systematyczna praca wychowawcza, a nawet ascetyczna. To wcale nie oznacza, by nie należało z największą starannością dążyć

---

<sup>20</sup> Por. przede wszystkim, *Pascha nostrum* (wyd. J. Charytański), Poznań 1966; *Wprowadzenie do liturgii*, cyt. wyżej. Ponadto coraz liczniejsze artykuły w polskich czasopismach ostatnich lat. We *Wprowadzeniu do liturgii* zostały na s. 629—631 zestawione najważniejsze pozycje podręcznej biblioteki liturgicznej.

<sup>21</sup> Cenne uwagi na temat formacji liturgicznej kapłana, por. W. Schenk, *Msza święta w duszpasterstwie parafialnym*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, s. 355—377 („Praca przygotowawcza duszpasterza nad sobą”).

także do jak najbardziej poprawnego i dokładnego wykonania przez poszczególnych członków grupy liturgicznej zleconych im zadań.

Gdy chodzi o szczegółowe dane, dotyczące poszczególnych posług w zgromadzeniu eucharystycznym, zostały one dość wyczerpująco omówione w wydany ostatnio *Wprowadzeniu do liturgii*, w ramach rozdziału pt. *Zgromadzenie liturgiczne* (s. 125-203). Ograniczamy się przeto do kilku uwag i propozycji uzupełniających.

Funkcja komentatora w zgromadzeniu liturgicznym wprowadzona oficjalnie przez Instrukcję z 3. 9. 1958, a omówiona wyczerpująco przez F. Blachnickiego i H. Bolińskiego<sup>22</sup>, nie weszła jeszcze, jak się zdaje w powszechne stosowanie. Wymaga ona bardzo starannego przygotowania tekstu na piśmie i w zasadzie powinien ją pełnić specjalnie do tego wyznaczony kapłan. Księża parafialni są w niedzielę bardzo zajęci a nawet przeciążeni pełnieniem innych posług bardziej istotnych niż komentowanie Mszy św. (przede wszystkim sakrament pokuty). Trzeba by wobec tego do tej funkcji zaangażować świeckich mężczyzn „wzorowych obyczajów i dobrze przygotowanych”. Dopóki nie dysponujemy wydaniem dobrych tekstów komentarzy mszalnych<sup>23</sup>, zajdzie najczęściej potrzeba, by duszpasterz podjął się przygotowania odnośnego komentarza, zlecając świeckiemu jego odczytanie. Nie trzeba dodawać, że tacy świeccy komentatorzy muszą być do swojej funkcji przygotowani przez szersze i pogłębione uświadomienie o Mszy świętej.

Funkcja lektora świeckiego jest w liturgii mszalnej w zasadzie czymś nowym. Sprawa została jednakże postawiona jasno: kapłan może czytać lekcję tylko wówczas, gdy brak lektora („*Deficiente vero lectore seu ministrante idoneo, ipse celebrans legit vel cantat etiam Lectiones et Epistolam*” (Ritus servandus z 27. 1. 1965)). Ten brak, jak to z ducha przepisu wynika, nie może być regułą. Tymczasem na ogół jest nią jeszcze do dzisiaj. Przyczyną tego stanu rzeczy jest chyba to, że mało który z duszpasterzy zadał sobie trud przeszkolenia grupy lektorów wybranych spośród starszych ministrantów czy też odpowiednich mężczyzn z parafii. Wydaje się, że ponieważ sprawa przygotowania lektorów jest bardzo poważna i zdaje się na ogół

<sup>22</sup> F. Blachnicki, *Komentator*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, s. 143—160 (z podaniem bibliografii zagadnienia); H. Boliński, *Tekst komentarza liturgicznego*, tamże, s. 278—287.

<sup>23</sup> Zawarte w *Pascha nostrum*, s. 321—519 komentarze liturgiczne to raczej materiały do opracowania komentarzy.

przekraczać możliwości kleru parafialnego, należałoby szkolenie lektorów przeprowadzać na szczeblu diecezjalnym<sup>24</sup>.

Przeprowadzenie odnowy liturgicznej w duchu Vaticanum II domaga się zwrócenia baczniejszej niż dotąd uwagi na problem ministrantów. W pracach poświęconych temu zagadnieniu<sup>25</sup> mówi się niemal wyłącznie o chłopcach-ministrantach. Wydaje się jednak, że należałoby poważnie myśleć o tym, by funkcję posługi przy ołtarzu powierzać po odpowiednim przygotowaniu także młodzieńcom lub nawet dojrzałym mężczyznom, małżonkom i ojcom rodzin. Jako ochrzczeni i bierzmowani posiadają realny udział w kapłaństwie Chrystusa i dlatego prawo do spełniania właściwych sobie funkcji liturgicznych. Będąc dojrzałymi, mogli te funkcje spełniać z większą powagą i zaangażowaniem osobowym. Instrukcja liturgiczna z 3. 9. 1958 mówi zresztą w n. 93 c. o ministrantach wyraźnie: „Laici... masculini sexus, sive pueri sint, sive iuvenes, sive viri...” (AAS 30/1958/656).

Wiadomo, że niewiastom, nawet jeśli są zakonnice, do mszy świętej usługiwać nie wolno<sup>26</sup>. Ta bardzo surowa praktyka powinna być na nowo przemyślana w świetle danych drugiego soboru watykańskiego zwłaszcza w świetle prawdy o powszechnym kapłaństwie wiernych. Dla postronnego obserwatora przedstawia się ona jako rodzaj dyskryminacji.

Ktokolwiek pełni służbę ministranta, jest zagrożony przez niebezpieczeństwo źle pojętego „oswojenia się” i zatraty głębokiej czci dla tego co święte. Jest przeto rzeczą niesłychanej wagi, by ministranci byli stale pod opieką duszpasterską, by w troskliwym wychowaniu pogłębić ich wiarę i odsłaniać im, w tym stopniu, jak to jest możliwe — ukryte pod znakami świętymi misteria. Także do nich należy kierować, stale wezwaniem: *Agnoscite quid agitis, imitamini, quod tractatis* (Z allokucji biskupa w ramach święcenia prezbyteriatu). Nie posiadamy niestety na naszym terenie jakiegś udanej pedagogiki ministranckiej.

Konsekwentnej odnowy liturgicznej nie da się w parafii przeprowadzić bez *scholi* śpiewaków lub chóru kościelnego. Z wielu

<sup>24</sup> Por. T. Pawlicki, *Lektor*, w: Wprowadzenie do liturgii, s. 161—166.

<sup>25</sup> Por. F. Blachnicki, *Ministranci*, w: Wprowadzenie do liturgii, s. 167—181 (bibliografia).

<sup>26</sup> W *Instrukcji S. Congr. de disciplina sacramentorum ad locorum Ordinarios* z 1. 10. 1949 znajdujemy zdanie: „...omnes auctores unanimiter docent esse sub mortali prohibitum mulieribus, etiam si moniales sint, ministrare ad altare” n. 4. (AAS 41/1949/507).

trafnych uwag na ten temat, zawartych w odnośnych artykułach *Wprowadzenia do liturgii*<sup>27</sup> godne podkreślenia jest przede wszystkim zdanie przytoczone przez M. Kwiecińskiego: „...parafia bez chóru jest bardzo uboga, bo brak jej całkowitego wystroju, ale o wiele bardziej biedna jest parafia posiadająca chór, który nie rozumie swego przeznaczenia. Chór katolicki nie jest katolickim związkiem śpiewaczym, dla którego służba Boża jest okazją do popisu, nie jest on również zespołem uświetniającym nabożeństwo, lecz podobnie jak *schola* jest ściśle związany z liturgiczną akcją”<sup>28</sup>. Od członków istniejących chórów kościelnych wymaga się dzisiaj swoistego przestawienia mentalności, przyjęcia postawy bardziej służebnej i pobożnej. Tam gdzie się to nie udaje, winien proboszcz spokojnie z usług chóru zrezygnować i założyć choćby najskromniejszą scholę parafialną, dziecięcą lub młodzieżową.<sup>29</sup>

### 3. Formacja wiernych

Formacja liturgiczna kapłan i grupy pomocniczej stanowi punkt wyjścia do podjęcia wysiłków o charakterze decydującym — do formacji parafian.

Na wstępie trzeba znowu przestrzec przed pewnym uproszczeniem i nieporozumieniem. W formacji parafii jako zgromadzenia eucharystycznego nie chodzi w pierwszym rzędzie o to, by nauczyć wiernych możliwie dokładnie przysługujących im funkcji liturgicznych, a więc odpowiedzi mszalnych, wspólnych modlitw i śpiewów, czy nawet odpowiednich postaw zewnętrznych. Wszystko to ma niewątpliwie swoje znaczenie jako środek do osiągnięcia wewnętrznego i autentycznego uczestnictwa we Mszy świętej (por. a. 30 KL), jako wyraz tego uczestnictwa. Na czym polega istota tego wewnętrznego uczestnictwa? Ustaliliśmy to w pierwszej części artykułu. Najpełniejsze i najbardziej autentyczne jest uczestnictwo w ofierze eucharystycznej wówczas, gdy w zgromadzeniu panuje głębokie poczucie wspólnoty, mówiąc po prostu — prawdziwa miłość chrześcijańska. Dlatego też istotnym celem, do którego zmierzać powinna formacja parafii jako zgromadzenia eucharystycznego, jest właśnie to możliwie głębokie poczucie wspólnoty. Temu

<sup>27</sup> J. Ścibor, *Schola*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, s. 182—191; M. Kwieciński, *Chór kościelny*, tamże, s. 192—197; Z. Bernat, *Organista*, tamże, s. 198—203.

<sup>28</sup> Dz. cyt. s. 193.

<sup>29</sup> Por. J. Ścibor, dz. cyt. 185—186.

celowi powinny być podporządkowane wszystkie inne zabiegi wychowawcze stosowane w działalności duszpasterskiej wobec parafialnego zgromadzenia eucharystycznego. Warto zauważyć, że w pracy zbiorowej członków Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski p.t. *Sakramenty święte w duszpasterstwie* (Poznań 1963, s. 74) dostrzeżono doniosłość wyrabiania poczucia wspólnoty: „wychowanie wiernych do świadomego i czynnego uczestnictwa we Mszy św. winno zmierzać do obudzenia w nich poczucia wspólnoty, zespolenia w jedną rodzinę dzieci Bożych zgromadzonych wokół osoby Zbawiciela”.

Takim samym językiem przemawia Instrukcja EM w n. 18, wychodząc jednak poza ramy wspólnoty kościoła lokalnego: „W sprawowaniu Eucharystii należy tak rozwijać poczucie wspólnoty, by każdy czuł się zespolonym z braćmi we wspólnocie kościoła zarówno miejscowego jak i powszechnego, a w pewnej mierze nawet ze wszystkimi ludźmi” (por. tamże, nr 26). Nasuwa się pytanie: jak wyrabiać w parafii to poczucie wspólnoty? Gdyby na wstępie sformułować jakąś zasadę najbardziej ogólną, to możnaby ująć ją w zdaniu: *Usuwać wszystko, co dzieli i rozбивa, a pielęgnować wszystko, co zespolą, skupia, co wiąże zebranych między sobą i z ołtarzem*. W dyrektywach szczegółowych wyjdziemy ze spraw wprawdzie zewnętrznych, ale warunkujących w znacznym stopniu powstanie postulowanego poczucia wspólnoty.

Niewątpliwie znaczenie posiada w tym względzie to, co n. 24 Instrukcji EM nazywa „rozplanowaniem kościoła dla właściwego przebiegu obrzędów”. „Niech ... pasterze zdają sobie z tego sprawę, że samo odpowiednie rozplanowanie świętego miejsca wiele się przyczynia do należytego spełniania obrzędów i czynnego uczestnictwa wiernych” (Tamże). Należy więc w myśl wskazań zawartych w Instrukcji z 26. 9. 1964 (nn. 90—99) właściwie rozmieścić siedzenie dla celebransa i asysty, przygotować miejsca dla lektora, śpiewaków i wiernych, przede wszystkim jednak „tak... umieścić i zbudować wielki ołtarz, by zawsze okazywał się jako znak samego Chrystusa, miejsce spełniania się świętych tajemnic i jakby punkt środkowy zgromadzenia wiernych, któremu należy się najwyższe poważanie” (Tamże). Wydaje się rzeczą pewną, że taką jednoczącą funkcję w stosunku do zgromadzenia spełnia najlepiej ołtarz, ustawiony możliwie blisko wiernych i to tak, by kapłan był zwrócony do nich twarzą. Przy budowie nowych kościołów należałoby unikać tworzenia wielkich i skomplikowanych architektonicz-



nie przestrzeni, gdyż tego rodzaju przestrzenie rozpraszają wiernych i utrudniają powstanie zwartej wspólnoty.

Duszpasterz, któremu zależy na wyrobieniu ducha wspólnoty postara się także o jak najlepszą „organizację” nabożeństw, zwłaszcza tych, które odprawia się w kościele parafialnym w niedziele i święta. Dotyczy to np. godzin i liczby Mszy św. odprawianych po parafiach. Należy wówczas, „wziąć pod uwagę dobro wspólnoty parafialnej i nie mnożyć liczby Mszy św. aż tak, by wychodziły na szkodę prawdziwie skutecznej działalności duszpasterskiej. Zdarzałoby się to np. wtedy, gdyby na skutek namnożonej ilości Mszy św. przychodziły na poszczególne Msze św. tylko małe grupki do kościołów, które by mogły pomieścić ich o wiele więcej, albo gdyby z tej samej przyczyny kapłani byli tak obciążeni pracą, że tylko z wielkim trudem mogliby spełniać swoją posługę” (Instr. EM, n. 26). Z tego samego powodu „należy uzgodnić celebry w innych kościołach i kaplicach z celebrymi w kościele parafialnym...” (tamże), a „Msze św. dla oddzielnych zrzeżeń, w rodzaju grup związkowych” winny się odbywać „w miarę możliwości w dni powszednie”. Jeśli się nie da przenieść ich na dni w tygodniu, to trzeba się starać o zachowanie jedności wspólnoty parafialnej poprzez włączenie oddzielnych grup w celebry parafialne” (tamże, n. 27). Duże znaczenie posiada na pewno wyrobienie wśród wiernych pewnej karności, gdy chodzi o uczestnictwo w zgromadzeniu eucharystycznym. Obok starań o to, by możliwie wszyscy parafianie brali udział przede wszystkim w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym, będzie duszpasterz usilnie zabiegał o to, by wierni przychodzili na Mszę św. punktualnie<sup>30</sup>, by zajmowali równomiernie miejsca w kościele

---

<sup>30</sup> Dokuczliwy problem spóźniających się nie jest wcale nowy. Pochodzący z w. 5 „Testament Pański” (*Testamentum Domini*) zawiera ciekawe wskazania, jak z nimi postępować. Diakoni powinni w czasie, gdy składa się ofiarę uważać na to, by drzwi kościoła były zamknięte. Kiedy ktoś z wiernych przychodzi spóźniony i puka do drzwi, nie należy mu otwierać, należy natomiast dołączyć do modlitwy wiernych specjalną prośbę za opieszalych o większą miłość i gorliwość: „Propter fratrem qui sero venit, supplicemus, ut Dominus ei diligentiam et laborem concedat, relaxet ab ipso omne ligamen mundi huius tribuatque ei voluntatem dilectionis, caritatem et spem.” (*Testamentum Domini* I, 36. Por J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia* I, Wien, wyd. 5 1962, s. 307—308).

i w ławkach kościelnych. Należy też wychować ich do tego, by nie opuszczali kościoła przed zakończeniem Mszy świętej.

Duże znaczenie posiada dla jedności wspólnoty troska, o to, by po myśli n. 17 Instr. EM, „uniknąć rozbitcia wspólnoty wiernych i rozproszenia jej uwagi na różne rzeczy. Dlatego trzeba się wystrzegać żeby w tym samym kościele nie odbywały się równocześnie dwie czynności liturgiczne, które zwracają uwagę wiernych w rozbieżnych kierunkach”. Dotyczy to przede wszystkim niedzielnych Mszy św. z udziałem ludu. Nie można wówczas godzić się ani na równoczesne odprawianie Mszy św. przy innym ołtarzu, ani na odmawianie chórowe lub wspólne oficjum brewiarzowego, ani na udzielanie chrztu świętego czy błogosławienie małżeństw (n. 17). Nie może rozбивać wspólnoty eucharystycznej ani nadawanie Mszy św. przez radio i telewizję (n. 22) ani fotografowanie w czasie obrzędów eucharystycznych (n. 23). Jedno i drugie jest w zasadzie dopuszczalne, ale pod warunkiem, że odbywa się dyskretnie i bez zakłócenia wspólnego sprawowania ofiary świętej.

Zwróciliśmy już uwagę na to, jak duże znaczenie posiada dla uczestnictwa wiernych we Mszy św. troska o godny, pełen przejęcia i przeżycia sposób odprawiania ofiary eucharystycznej. Mszę św. należy odprawiać nie tylko poprawnie, wedle przepisów liturgicznych, lecz w taki sposób, by samym zachowaniem budzić w wiernych wrażliwość na rzeczy święte. Należy do tego przede wszystkim wielki szacunek dla słowa wypowiedzanego lub śpiewanego w przebiegu liturgii. „Wobec tego kapłani winni nie tylko wygłosić homilię, ilekroć tak przepisano lub wypada, lecz również dołożyć starań, by to, co oni sami lub ministranci w ramach swego zadania wypowiadają, tak wyraźnie mówili lub śpiewali, żeby wierni jasno to pojmowali, a nawet samorzutnie skłaniali się do odpowiedzi i uczestnictwa” (n. 20 EM). Ponieważ podmiotem sprawowania Eucharystii nie jest sam kapłan, lecz zgromadzenie eucharystyczne uporządkowane według podziału ról, należy oczywiście, prócz omówionej już grupy liturgicznej, przygotować do pełnienia właściwych im funkcji wiernych uczestniczących w zgromadzeniu. Według KL art. 30 należy „celem wzmoczenia czynnego uczestnictwa... pobudzać wiernych do wykonywania aklamacji, odpowiedzi psalmów, antyfon, pieśni jak również czynności czy gestów, oraz przybierania właściwej postawy ciała. W odpowiednim czasie należy zachowywać pełne czci milczenie”. Wykonanie tego zadania będzie się domagało przeprowadzenia z wiernymi odpowiednich prób, zwłaszcza gdy chodzi o wyko-

nianie śpiewów liturgicznych<sup>31</sup>. Z form Mszy świętej najlepiej nadaje się do rozbudzenia ducha wspólnoty msza święta śpiewana (*missa cantata*): „Byłoby ... lepiej, żeby w niedzielnych obrzędach mszalnych starannie podnoszono czynny udział całego ludu, wyrażający się śpiewem, owszem — lepiej jest w miarę możliwości dawać pierwszeństwo Mszy św. śpiewanej” (Instrukcja EM n. 26).

Wszystkie omówione tutaj zabiegi zmierzające do urobienia w zgromadzeniu parafialnym ducha wspólnoty mają znaczenie i osiągną skutek tylko wówczas, kiedy towarzyszyć mu będzie cierpliwe i głębokie uświadomienie liturgiczne, w szczególności katecheza eucharystyczna. Byłoby niewybaczalnym błędem wprowadzać soborową odnowę liturgii w parafii niejako „na komendę” — podając jako jedyne uzasadnienie to, że Stolica Apostolska, względnie biskup tak nakazuje. Wierni pragną być potraktowani poważnie, jak dojrzały ludzie i dlatego mają prawo dowiedzieć się dlaczego, z jakich motywów wprowadza się taką czy inną zmianę — a także jakie znaczenie ma to, co im się każe wykonywać. Kiedy duszpasterz w sposób cierpliwy i teologicznie pogłębiony i pastoralnie roztropny wytłumaczy wiernym sens różnych „innovacji”, najczęściej przekonuje ich do niej i wówczas odpada trud moralnego pokonywania oporów. Nie możemy tutaj wchodzić w szczegóły. Chodzi raczej o wskazanie na najbardziej istotne prawdy, które należy wiernym tłumaczyć. Pierwsza część Instrukcji EM jest zatytułowana: „*Pewne ogólniejsze zasady, które zwłaszcza należy mieć na uwadze w podawanej ludowi katechezie o tajemnicy eucharystycznej*”<sup>32</sup>. Z tych zasad omówimy przynajmniej te, które dla formacji ducha wspólnoty w parafialnym zgromadzeniu eucharystycznym mają szczególne znaczenie. Wydaje się, że wśród wiernych na ogół pokutuje jeszcze głęboko zakorzeniony indywidualizm religijny. Mszę św. traktują jako okazję do dłuższej modlitwy prywatnej i dlatego nie tylko nie włączają się do społecznego udziału lecz jakąkolwiek formę tego udziału odbierają jako przeszkodę w osobistej pobożności. W tym stanie rzeczy należy usilnie tłumaczyć wiernym, że Msza święta nie jest sprawą prywatną ani kapłana ani wiernych, że jest to

---

<sup>31</sup> W związku z tym wylania się problem tekstów pieśni. Wielu duszpasterzy rozwiązuje go przy pomocy specjalnych rzutników z odpowiednim ekranem, widocznym w całym kościele.

<sup>32</sup> Por. także, F. B l a c h n i c k i, *Katecheza o Mszy świętej w świetle soborowej odnowy liturgii*, *Ruch biblijny i liturgiczny* 19 (1966) 243—254.

ofiara społeczna, ofiara całego Kościoła, sprawowana przez konkretne zgromadzenie liturgiczne, w którym każdy winien wypełniać jemu właściwe zadanie, inne kapłan, inne lektor, czy komentator lub chór, inne wreszcie ogół wiernych (por. wyżej, s. 2; 6—7; Instrukcja EM, n. 3 c. d.). Prawda ta stanie się dla wiernych tym bardziej zrozumiała im więcej przeniknięci będą świadomością faktu, że przez chrzest i bierzmowanie stali się rzeczywistymi uczestnikami kapłaństwa Jezusa Chrystusa. Dlatego zaniedbanie uczestnictwa w Najświętszej Ofierze albo świadome wyłączenie się z niego dla „uprawiania” osobistej pobożności wnosi w istnienie chrześcijanina wewnętrzną sprzeczność: jest on kapłanem w Chrystusie a nie pełni przy należnych mu funkcji<sup>33</sup>. Należy także wiernych przekonywać o tym, co stanowiło przedmiot wywodów pierwszej części niniejszego artykułu, że mianowicie sprawując we wspólnocie parafialnej Eucharystię razem z kapłanem przyczyniają się decydująco do wzrostu Kościoła zarówno uniwersalnego jak swego, parafialnego (Por. wyżej, s. 7—14).

Dobre uświadomienie eucharystyczne parafii mające na celu świadome, czynne i pobożne uczestnictwo na pewno zajmie się mniej lub więcej dokładnym objaśnieniem Mszy świętej i to zarówno od strony dogmatycznej (czym jest Msza św.?) jak i liturgicznej (jej budowa, znaczenie poszczególnych części). Duszpasterz „przeniknięty duchem i mocą liturgii” (KL, art. 14) będzie objaśniał Mszę świętą w cyklu kazań, czy katechez, ale wykorzysta także formę komentarza zwłaszcza we mszach św. niedzielnych, by powoli ale systematycznie wprowadzać wiernych w misterium ofiary eucharystycznej. W tego rodzaju objaśnieniach należy mieć stale na oku fakt, na który zwraca uwagę W. S c h e n k. „Msza św. jest spotkaniem z Chrystusem. Znakiem Chrystusa jest krzyż: kierunek ku Bogu i kierunek ku człowiekowi”<sup>34</sup>. Nie trudno jest odnaleźć w liturgii Mszy św. kierunek do Boga — belkę pionową krzyża — ku Niemu idą przecież wszystkie prawie modlitwy mszalne, do Niego niesiemy ofiarę „hostii niepokalanej”. Trzeba by jednak ukazywać wiernym i drugą belkę, poziomą, tę, która wskazuje kierunek ku człowiekowi, kierunek społeczny, który domaga się ducha wspólnoty, postawy miłości. Odnajdujemy go bez trudu w liturgii słowa. Jej pierwsza część — od modlitwy u stopni ołtarza do kolekty — zawiera z pewnością i przebła-

<sup>33</sup> Por. *Sakramenty w duszpasterstwie*, s. 71; Instrukcja EM, n. 11.

<sup>34</sup> *Zanim złożysz Bogu ofiarę..* Znak 18 (1966) 338.

ganie Boga i Jego uwielbienie i prośbę do niego skierowaną (Kyrie, Gloria, Kolekta) ale jako całość ma na celu zgromadzić, zjednoczyć lud Boży przez wspólny śpiew i modlitwę. Już w czasie tej części Mszy św. ma dojść do wzajemnego spotkania wiernych między sobą, wiernych z kapłanem a wszystkich razem z tym Chrystusem, o którym mówi KL w art. 7: „Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich (*Mat 18,20*)”. Linie poziomą, kierunek ku braciom wspólnoty, a nawet całej rodziny ludzkiej odnajdziemy jakże często w czytaniach, właściwej liturgii słowa i odnajdujemy ją w odpowiedzi jaką lud daje na usłyszane słowo Pana. Jest to odpowiedź wiary (*Credo*), ale powinna także być odpowiedzią miłości w modlitwie wiernych. Bardzo wyraźnie zaznacza się moment ducha wspólnoty w ofertoryjnej części liturgii eucharystycznej. „Zanim człowiek pójdzie z darami do Boga, z Jezusem Chrystusem w rękę, z ciałem krwią Jego, z męką Jego, to jest z Jego miłością i wiernością do końca, zanim człowiek stanie przed Bogiem twierdząc, że go kocha, Bóg domaga się jakby próby, dowodu szczerości i skierowuje go do bliźniego. Nie można bowiem pójść bezpośrednio do Boga z pominięciem bliźniego”<sup>35</sup>. Dar, który wierni powinni złożyć (w pochodzie ofiarnym, czy w kościele na tacy) nie jest zasadniczo ofiarą składaną Bogu, lecz wspólnocie, na potrzeby społeczne, kościelne lub charytatywne. Dar ten, niezależnie od tego, czy wielki czy mały, jest prawdziwy tylko wówczas, gdy wyraża gotowość przebaczenia, zgody i miłości, gdy jest wyrazem gotowości ofiarowania siebie Bogu, przez wyjście naprzeciw drugiego człowieka.

O społecznym aspekcie decydującego aktu uczestnictwa, współofiarowania z kapłanem Bogu Ojcu Ciała i Krwi Chrystusa — już mówiliśmy wyżej. Współofiarowanie jest autentyczne w tej mierze, jak staramy się obudzić w sobie usposobienie Chrystusa, w którym składa siebie w ofierze Ojcu — ale za ludzi i dla ludzi. Chodzi więc istotnie o miłość do Boga — ale taką, która ostatecznie trafia do ludzi i sprawdza się w codziennym życiu, w życiu z innymi i dla innych. Linia pionowa przecięta poziomą — Krzyż Chrystusa.

Wreszcie *Komunia święta*. Pierwsze zadanie będzie polegało na tym, by tłumaczyć wiernym jak najusilniej, że „we Mszy św. ofiara i święta uczta tak należą do tej samej tajem-

<sup>35</sup> W. S c h e n k , tamże.

nicy, że jedna łączy się ścisłym węzłem z drugą” (Instrukcja EM, n. 3 b). Dlatego pełne i doskonałe uczestnictwo we Mszy świętej polega na przyjęciu Pana nie tylko duchowym ale i sakramentalnym zgodnie z testamentem Pana: „bierzcie i jedzcie...” Instrukcja EM poświęca sprawie komunii świętej wiernych sporo uwagi (nn. 31—41). Wyczuwa się gorącą troskę Kościoła, by przełamać ciągle jeszcze trwające w tej dziedzinie lęki, czy nawyki.

Drugie zadanie jest jednak niemniej ważne. W Komunii świętej łączymy się z Jezusem Chrystusem — *communio cum Christo*. Przez Niego zaś łączymy się z Ojcem: oto belka pionowa krzyża. Jednocześnie jednak — przez Chrystusa i w Nim — łączymy się z braćmi: *communio cum fratribus, inter nos*. Sprawa jest jasna: przyjmujemy jedno ciało — i w tym jednym Ciele Pana, spotykamy się, stajemy się jednym Ciałem, to jest Kościołem. Oto belka pozioma. Wydaje się, że ta linia pozioma, społeczna jest u ogółu wiernych, prawie nieuświadomiona i dlatego niektórzy z nich potrafią przystosować do Komunii świętej mimo ciężkich nieraz grzechów przeciw miłości bliźniego, mimo obojętności, niezgody, czy nawet nienawiści do drugiego człowieka. Trzeba by chyba stawiać sprawę jasno: bez komunii z bliźnim nie ma godnej, prawdziwej komunii z Chrystusem! Krzyż bez belki poziomej nie istnieje. To jest po prostu drag.

Konsekwentne tłumaczenie Mszy świętej i uczestnictwa w niej w obu kierunkach — do Boga i do człowieka — ujawni za każdym razem to, co tak mocno akcentuje n. 19 Instrukcji EM, a mianowicie że sprawowanie Eucharystii posiada poważne następstwa w codziennym życiu wiernych, że Msza św. Kościoła domaga się Mszy życia<sup>36</sup>, życia kształtowanego w duchu posłuszeństwa wobec Ojca i szczerego starania o miłość wobec drugiego człowieka. W ten sposób uczestnictwo we Mszy św. wydaje swój najważniejszy owoc: lud Boży z każdym dniem bardziej doskonali się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą i tak coraz pełniej żyje i wzrasta Kościół Chrystusowy. (Por. KL, art. 48, Instr. EM, n. 12).

Formacja ducha wspólnoty mająca swoje główne korzenie w sprawowaniu Eucharystii musi oczywiście dokonywać się także poza Mszą św. Temu celowi będą służyły różne spotkania poszczególnych grup rodziny parafialnej (młodzież, dzieci, ro-

---

<sup>36</sup> K. R a h n e r, *Msza św. młodych*, w: O możliwości wiary dzisiaj, Kraków 1965, s. 138.

dzice, osoby żyjące samotnie itp.), spotkania także towarzyskie, o charakterze rozrywkowym. Duch wspólnoty parafialnej przejawia się, a jednocześnie wzmocni i pogłębi w rozmaitych akcjach natury społecznej i charytatywnej np. wobec chorych, starszych wiekiem, rodzin wielodzietnych itp. Wszystko to jednak będzie posiadać źródło w parafialnym sprawowaniu Eucharystii i do niej z kolei będzie prowadzić.

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Aufsatz behandelt die Pfarrgemeinde als eucharistische Versammlung und zwar in theologischer Sicht. Im ersten Teil werden die zwischen der Eucharistie und der Pfarrgemeinde bestehenden Beziehungen herausgestellt. Die Pfarrgemeinde ist der nächste und bevorzugte Träger der eucharistischen Feier vor allem aus dem Grunde, weil gerade in der Pfarrgemeinde die besten Voraussetzungen vorhanden sind, das eucharistische Opfer seiner inneren Natur entsprechend zu feiern und daran teilzunehmen. Das hl. Messopfer ist von Natur aus ein Gemeinschaftsopfer und erfordert wahren Gemeinschaftssinn als Bedingung würdiger und fruchtbringender Teilnahme. Die Pfarrgemeinde, so wie sie rechtlich und soziologisch gestaltet ist, bietet dafür gute Voraussetzungen. Die Feier der Eucharistie ist für das Leben und Wachstum der Parre von entscheidender Bedeutung, Gerade durch die Feier der Eucharistie wird die Pfarrgemeinde zu dem, was sie, theologisch gesehen, wesentlich sein soll: *Vergegenwärtigung der Kirche am bestimmten Ort*. Durch die Gegenwart der Person und des Hellsdienstes Jesu Christi, die der Pfarrgemeinde in der Feier der Eucharistie geschenkt wird, wächst und erstarkt in ihr die Kirche. Dieses Wachstum erfolgt sowohl durch die in der Eucharistiefeier geschehende Verkündigung des Wortes, als vor allem durch die Spendung der. hl. Kommunion, die einheits- und darum kirchenbildend wirkt. So bildet die Eucharistiefeier das Zentrum des religiösen Lebens und Wirkens der Pfarrgemeinde. Diese Feststellung hat für die Seelsorgsarbeit entscheidende Bedeutung. Wenn die Hauptaufgabe der Seelsorge darin besteht, kirchliche Gemeinschaft zu bauen und zu festigen, dann muss gerade die Eucharistiefeier sowohl Ziel als Quelle aller Seelsorgsmühe sein. Der zweite Teil des Aufsatzes befasst sich mit praktischen Fragen der Heranbildung einer Pfarrgemeinde zur eucharistischen Versammlung. Den Ausgangspunkt dazu bildet eine konsequente Formung des Seelsorgers selbst. Das entscheidende darin ist eine Umstellung der bisherigen Denkweise für die die Liturgie, auch die eucharistische, immerhin eine etwas periphere Bedeutung hatte. Es gilt daher, darin den Gipfel und Quelle (*culmen et fons*, vgl. Liturgie-Konstitution art. 10) aller Seelsorgsarbeit zu erblicken. Von grosser Bedeutung ist die Heranbildung einer verantwortungsvollen liturgischen Pfarrgruppe. Dazu gehören, gemäss der Lit.-Konst. art. 29: die Ministranten, Lektoren, Kommentatoren und die Mitglieder eines Kirchenchores. Die liturgische bzw. eucharistische Bildung der Gläubigen beginnt vielleicht bei mehr äusseren Dingen: Gestaltung des Kir-

chenraumes, eine gute „Organisation“ der Gottesdienste vor allem am Sonntag, Erziehung zur Pünktlichkeit, Uebung von Liedern und gemeinsamen Gebeten. Entscheidend für diese Formung ist jedoch eine geduldige und systematische Belehrung über das hl. Messopfer. Sie soll vor allem darum bemüht sein, den Gemeinschaftscharakter dieses Opfers, sei es im Ganzen, sei es in den einzelnen Teilen, herauszustellen. Auf diese Weise wird das wesentliche Ziel der liturgischen Bildung der Pfarrgemeinde erreicht: Gemeinschaftssinn, die Haltung christlicher Liebe. Diese Liebe bildet das sicherste Wahrzeichen echten Opfersinnes, der das Wesen echter Teilnahme am eucharistischen Opfer ausmacht.

*Rudolf Zielasko*